

Żyrinowski: Wielki Głód? Tak jakoś wyszło...

11 grudnia 2008

Sam niedawno stwierdziłem, że bzdur wygadywanych przez Władimira Żyrinowskiego nie byłoby warto nawet komentować, gdyby nie jedno zastrzeżenie. Zastrzeżeniem tym jest fakt, że polityczna kariera Żyrinowskiego rozwija się pod czujnym, przychylnym okiem Kremla.

Tym razem lider Liberalno-Demokratycznej Partii Rosji (sic!) uraczył nas stwierdzeniem, że Wielki Głód na Ukrainie „wynikł sam z siebie”.

Powodów nieprzyjmowania do wiadomości historycznych faktów, takich jak mord katyński czy właśnie Wielki Głód na Ukrainie. Pogląd Kremla na tą sprawę z rozbrajającą szczerością wyłożył Siergiej Karaganow podczas tegorocznej wizyty w Poznaniu: „Oficjalnych przeprosin za Katyń nie będzie, bo inaczej chcielibyście odszkodowań”. Rzeczywiście, uznanie Katynia za ludobójstwo uruchomiłoby lawinę żądań ze strony poszkodowanych polskich rodzin. Analogicznie wygląda sytuacja z ukraińskim Wielkim Głodem. Tylko, że historyczną ślepotą Rosja nie zmieni faktów. A fakty są takie, że Hołodomor i Katyń to pomniki dwudziestowiecznego totalitaryzmu, podobne do Auschwitz, a w pierwszym przypadku, jeszcze bardziej przerażające. Podczas gdy najśłynniejszy niemiecki obóz koncentracyjny unicestwił około 1,3 mln istnień ludzkich, to Wielki Głód był znacznie okrutniejszy. Zginęło 6-7 mln ludzi. Obrazy ludzi, wspomnienia z tego okresu są przerażające. Horror tamtych dni jest wręcz niewyobrażalny. Znane są relacje, w których rodzice zabijali i zjadali własne dzieci, aby nakarmić siebie i pozostałych członków rodziny. Porywanie i mordowanie dzieci, kanibalizm były codziennością na przestrzeni dwóch lat.

Pamiętając o potwornościach tamtych czasów, jesteśmy zmuszeni

do oceny rosyjskich wypowiedzi w tej sprawie. Są one nie tylko kłamstwem, i to kłamstwem oczywistym i podłym, są najstraszliwszą obrazą dla Ukraińców, samych Rosjan (Wielki Głód nie ograniczał się, rzecz jasna do obszaru samej Ukrainy, jednakże był on wymierzony głównie w ukraińskie chłopstwo i tam jego skutki były najbardziej widoczne), całej ludzkości. Jej godności, jej pamięci.

Ukraina zasługuje na międzynarodowe poparcie w sprawie uznania Wielkiego Głodu za ludobójstwo. Tych wydarzeń nie definiują tak między innymi: Niemcy, Francja, Wielka Brytania, Włochy. Uczyniły to tylko USA, Kanada, Polska, Australia, Argentyna, Litwa, Łotwa, Estonia, Mołdowa, Watykan, Belgia, Gruzja, Węgry, Azerbejdżan (!), sama Ukraina i 11 innych państw. W większości są to kraje, dla których uznanie racji Ukraińców leży w ich własnym interesie. Są to Polska i kraje regionu, które również doświadczyły sowieckich zbrodni. Niewiele jest państw, które Wielki Głód uznało za ludobójstwo ze zwykłej przyzwoitości. Powody są oczywiste – nie chcą drażnić Rosji, przekładają korzystne stosunki gospodarcze ponad ludzkie sumienie. I trudno im się dziwić. Ale trudno wybaczyć.

Dlaczego nie powstała odpowiednia rezolucja ONZ w tej sprawie? Dlaczego o Wielkim Głodzie mówią sami Ukraińcy? Dlaczego Rosjanie mogą kłamać bezkarnie? Dlaczego nie ma reakcji na takie słowa, jakie wypowiedział ostatnio Żyrinowski, dlaczego nie informują i nie piętnują ich zachodnie media?

Ile warte życie 7 milionów ludzi, pamięć o ich cierpieniach? Czy można tą wartość mierzyć w baryłkach ropy naftowej i metrach sześciennych gazu?

Autor: Bartosz Wasilewski

Źródła: [Niepoprawni](#)